

# Dariusz A. Rymar

---

## Próby odłączenia się od województwa gorzowskiego niektórych gmin w roku 1981

---

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 11, 233-247

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Dariusz A. Rymar**  
Gorzów

## **Próby odłączenia się od województwa gorzowskiego niektórych gmin w roku 1981**

Wiosna 1981 r. w województwie gorzowskim, tak jak w całym kraju przebiegała w atmosferze konfliktów i niepokojów związanych z sytuacją polityczną jaka wytworzyła się po strajkach sierpniowych. W okresie kilku wiosennych miesięcy gorzowskie życie polityczne było zdominowane przez istotne wydarzenia społeczno-polityczne. W obrębie PZPR toczyła się kampania sprawozdawczo-wyborcza przed planowanym na lipiec IX Zjazdem tej partii. Jednym z jej rezultatów, kłopotliwym i zaakceptowanym z niechęcią przez kierownictwo Komitetu Wojewódzkiego PZPR (KW) było powstanie tzw. struktury poziomej w obrębie partii (druga połowa kwietnia). Działała ona jako zespół VII Wojewódzkiej Konferencji Przedzjazdowej i uczestniczyła w przygotowaniach do konferencji sprawozdawczo-wyborczej. Niejasna sytuacja panowała na wsi. Brak zgody władz na rejestrację „Solidarności” wiejskiej powodował akcje protestacyjne ze strony jej działaczy. W Gorzowie zjazd wojewódzki tej organizacji miał miejsce 3 stycznia 1981 (skupiała wówczas ok. 300-600 osób). Na kwiecień planowano szerszą akcję protestacyjną. Planowano, że odbędzie się w Gorzowie, zaś jej uczestnikami miało być 300 rolników z województw gorzowskiego, szczecińskiego, koszalińskiego i słupskiego. Mieli oni zająć w Gorzowie jakiś gmach publiczny i okupować go do aż do uzyskania zgody na rejestrację. Wreszcie w końcu marca gorzowskie władze musiały zmagać się ze skutkami tzw. kryzysu bydgoskiego (19-30 marca), w rezultacie którego władze „Solidarności” zarządziły czterogodzinny ogólnokrajowy strajk ostrzegawczy. Odbył się 27 marca, a na terenie województwa gorzowskiego zastrajkowało ok. 65 tys. osób (na 140 tys. zatrudnionych w ogóle)<sup>1</sup>. W takich okolicznościach poja-

---

<sup>1</sup> D. A. R y m a r, *Sytuacja polityczna w Gorzowie w okresie kryzysu bydgoskiego (19-31 marca 1981 roku)*, w: *Studia archiwalno-historyczne-politologiczne*, pod redakcją A. C z u b i Ń s k i e g o i J. M a c h o l a k a, Szczecin 2003, s. 341 i n.

wił się jeszcze jeden problem. W przynajmniej 10 gminach (na 40 wchodzących w skład województwa) ujawniły się tendencje odśrodkowe, grożące rozpadem województwa, lub przynajmniej okrojeniem jego terytorium. Wystąpienia, których najczęstszą formą były uchwały podejmowane przez rady gmin miały miejsce w Reczu (18 XII 1980), Bierzwniku (27 III 1981), Choszczynie (10 IV), Krzęcinie (27 V), Myśliborzu (28 V), Drawnie (4 VI) i Barlinku (15 VII). Ponadto sprawa ta była dyskutowana w Dębnie, Miedzichowie i Międzychodzie, gdzie jednak nie doszło do przyjęcia uchwał<sup>2</sup>.

Województwo gorzowskie zostało utworzone w roku 1975 w ramach reformy podziału terytorialnego kraju. W samym Gorzowie ten fakt powitano z euforią. Oznaczało to bowiem nowe szanse rozwoju dla miasta. W dodatku były tu tradycje lokalnej stołeczności z lat 1946-1950, o czym dobrze tu pamiętano. Jednak arbitralne wytyczenie granic nowego województwa, nie poprzedzone żadną dyskusją ani rozmowami z lokalnymi społecznościami zaowocowało ich oporem. Niechęć do nowego województwa i brak akceptacji dla oderwania od dotychczasowych regionów był szczególnie silny w byłych miastach powiatowych: Międzychodzie (wcześniej woj. poznańskie), Myśliborzu i Choszczynie (wcześniej woj. szczecińskie). W tych i innych gminach niejednokrotnie wypowiediano się przeciw oderwaniu ich od dawnych metropolii. Oczywiście, w warunkach ograniczeń cenzuralnych i politycznych najczęściej takie poglądy prezentowano w rozmowach prywatnych, choć czasem przybierały formę poważniejszych działań. Np. w odniesieniu do Międzychodu zachowała się ulotka wykonana i rozwieszona przez nieznanego



<sup>2</sup> Natomiast, co ciekawe, w aktach nie natrafiono na ślady podejmowania tej problematyki w sąsiednich gminach, takich jak Boleszkowice, Nowogródek czy Pełczyce.

autora o treści: *Żądamy pracy. Precz z likwidacją i dewastacją zakładów pracy przez Gorzów. Żądamy ładu i stabilizacji. Międzychód żądny powrotu do poznańskiego – 1977*<sup>3</sup>.

Po strajkach z sierpnia 1980 roku znacznemu ograniczeniu uległa cenzura, odważniej też krytykowano władze. Po raz pierwszy bez żadnych ograniczeń można było się odnieść do zmian w podziale terytorialnym kraju przeprowadzonych 5 lat wcześniej. Spowodowało to, iż na porządku dziennym pojawił się problem rewizji granic województwa gorzowskiego.

Jak już wcześniej zaznaczono tendencje odśrodkowe były najsilniejsze w Międzychodzie, Myśliborzu i Choszcznie oraz gminach należących (do roku 1975) do tych powiatów. Po sierpniu 1980 o sprawie tej dyskutowano w Międzychodzie, jednak mimo to nie doszło do sformułowania na piśmie przez tamtejszą Radę Narodową postulatu oderwania miasta i gminy od województwa gorzowskiego i przyłączenia go do poznańskiego. Podobnie było w sąsiednim Miedzichowie, gdzie także sympatyzowano z Poznaniem. Inaczej było na terenie dawnych powiatów choszczeńskiego i myśliborskiego.

Jako pierwszy wystąpił Recz. 18 grudnia 1980 r. na sesji Rady Narodowej Miasta i Gminy (RNMiG) jeden z radnych w wolnych wnioskach zgłosił postulat aby wystąpić do władz o zmianę przynależności administracyjnej miasta i przyłączyć go do woj. szczecińskiego. Uzasadnił go lepszymi połączeniami kolejowymi i autobusowymi. W głosowaniu wszyscy obecni na sali radni (24 osoby) wniosek poparli. Stosowne pismo w tej sprawie zostało skierowane do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gorzowie<sup>4</sup>.

Kilka miesięcy później – 27 marca – sprawa przynależności wojewódzkiej stanęła na sesji Gminnej Rady Narodowej (GRN) w Bierzwniku. Zapoznano się na niej z opiniami nadesłanymi z czterech zakładów pracy, z czego trzy zostały wyartykułowane przez komórki „Solidarności”. Radni na sesji powołali zespół, który przygotował stosowną uchwałę, która następnie jednogłośnie została przyjęta. Stwierdzono w niej konieczność przyłączenia gminy do woj. szczecińskiego. W uzasadnieniu podnoszono następujące argumenty: historyczne związki z Pomorzem Zachodnim w latach 1945-1975; brak konsultacji społecznych w roku 1975, kiedy tworzone nowe województwa; korzystną komunikację kolejową ze Szczecinem i złą z Gorzowem; lepiej rozwiniętą bazę leczniczą oświatową i kulturalną woj.

---

<sup>3</sup> Ulotka z 1977 roku (kopia w zbiorach autora).

<sup>4</sup> APG, UMiG i RNMiG w Reczu, sygn. 6, s. 257, *Protokół z XVII sesji RNMiG z 18 XII 1980 r.*; tamże, sygn. 7, *Protokół z XVIII sesji RNMiG z 18 II 1981 r.* Pisma skierowanego do WRN nie odnaleziono ani w aktach Urzędu Miasta i Gminy ani aktach WRN w Gorzowie.

szczecińskiego oraz związku gospodarcze bierwnickich zakładów pracy ze Szczecinem<sup>5</sup>.

Kilkanaście dni później problem ten pojawił się w porządku sesji RNMiG w Choszcznie. Sesja, która odbyła się 10 kwietnia była starannie przygotowywana od dłuższego czasu. Poprzedziła ją seria artykułów zamieszczonych w „Głosie szczecińskim” (organie KW PZPR w Szczecinie). Już same ich tytuły oddają atmosferę jaka towarzyszyła dyskusji: „Powszechna inicjatywa ludności”, „Choszczeńskie domaga się powrotu do województwa szczecińskiego”, „Trzeba naprawić krzywdy z 1975 roku”, „Jesteśmy mieszkańcami Pomorza Zachodniego”<sup>6</sup>. Już na sesji rady 16 grudnia 1980 r. powołano specjalny zespół, który miał wysłuchać opinii mieszkańców. Zespół pod patronatem przewodniczącego choszczeńskiej rady (działacz „PAX”) przygotowując sesję wystąpił do zakładów pracy z zapytaniem o ich wolę odnośnie ewentualnej zmiany przynależności terytorialnej Choszczna. Wszystkie z zapytanych 31 zakładów pracy, a także struktury związków zawodowych poparły planowane zmiany. Ponadto przewodniczący odbył rozmowy z wojewodą gorzowskim i szczecińskim. Ten ostatni udzielił poparcia staraniom choszczeńskim. Co więcej wydelegował dwóch swoich radców prawnych aby pomogli radzie przygotować stosowną uchwałę w tej sprawie<sup>7</sup>. Pomimo iż sesja była przygotowywana od dłuższego czasu (pierwotnie miała się odbyć 27 marca, lecz odwołano ją z uwagi na strajk generalny), to sprawa przynależności terytorialnej Choszczna pojawiła się na niej niespodziewanie. Na wniosek przewodniczącego wprowadzono do porządku obrad punkt dotyczący tej sprawy, choć nie było tego w porządku obrad, rozesłanym wcześniej radnym. Zapewne z tego powodu frekwencja na sesji nie była zbyt wielka, bo na 55 radnych przybyło ich tylko 38.

Projekt uchwały wzbudził ożywioną dyskusję. Zaskoczony wprowadzeniem do porządku tego punktu był naczelnik Miasta i Gminy, z którym nie konsultowano treści uchwały. W wypowiedzi na sesji poddał on umiarkowanej krytyce jej projekt stwierdzając, iż powinna znaleźć się w niej głębsza analiza sytuacji Choszczna. Nie zgodził się też ze stwierdzeniami totalnie krytykującymi gorzowską administrację. Informował także, iż Choszczno

---

<sup>5</sup> APG, UG i GRN w Bierzwniku, sygn. 9, s. 27, *Protokół z przebiegu XII zwyczajnej sesji GRN z 27 III 1981 r.*

<sup>6</sup> APG, KW PZPR w Gorzowie, sygn. 401, s. 7, *Informacja teleksowa z 10 IV 1981 r.*

<sup>7</sup> APG, KW PZPR w Gorzowie, sygn. 401, s. 14, *Informacja teleksowa z 13 IV 1981 r.*

w województwie gorzowskim ma największy budżet. W burzliwej dyskusji zabierało głos wielu radnych, generalnie akceptując treść przygotowanej uchwały. Obok naczelnika z niektórymi jej stwierdzeniami polemizował tylko zastępca przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Planowania, uczestniczący w sesji z powodu punktu dotyczącego spraw gospodarczych. Jednak także on zauważył, iż pomimo przekroczenia planu budownictwa mieszkaniowego w skali województwa nie wykonano go w odniesieniu do takich miejscowości jak Dębno, Drezdenko, Witnica i właśnie Choszczno. Pomimo zabiegów niektórych radnych (z PZPR) nawołujących do odłożenia dyskusji i dalszych konsultacji w tej sprawie przeprowadzono głosowanie nad uchwałą. Na 38 radnych 32 radnych opowiedziało się za przyjęciem uchwały, 1 sprzeciwił się, zaś 5 wstrzymało się od głosu<sup>8</sup>.

W niezwykle obszernej, 9-stronicowej uchwale zawarto opis stanu gospodarczego w jakim znajdowało się Choszczno na początku lat 80. W uchwale stwierdzono, że przeniesienie miasta do woj. szczecińskiego jest konieczne gdyż *utrzymanie dotychczasowego podziału administracyjnego przynosi szkody gospodarcze i społeczne*<sup>9</sup>. W szerokim uzasadnieniu przytaczano względy historyczne: *Ziemia choszczeńska ciążyła zawsze i ciąży dalej mimo reform administracyjnych do województwa szczecińskiego. Przyczyną tego są uwarunkowania historyczne, geograficzne i komunikacyjne, nade wszystko zaś istniejąca między Choszcznem a Szczecinem więź gospodarcza, w tym zwłaszcza funkcjonalna, informacyjna i kooperacyjna. Z Gorzowem natomiast Choszczno związane jest tylko węzłem formalno-prawnym. Jest to jednak układ sztuczny, nie mający żadnego oparcia w realiach życia społeczno-gospodarczego Gorzowa i Choszczna*<sup>10</sup>. Krytykowano źle zorganizowaną komunikację, w tym brak połączenia kolejowego z Gorzowem z jednej strony przy dużej liczbie dogodnych połączeń ze Szczecinem – z drugiej; niedostateczne zaopatrzenie w surowce i towary, co przypisywano zerwaniu tradycyjnych więzi gospodarczych z Pomorzem Zachodnim i koniecznością zaopatrywania się w odległej Zielonej Górze; spadek liczby

---

<sup>8</sup> APG, KW PZPR w Gorzowie, sygn. 401, s. 7, *Informacja teleksowa z 10 IV 1981 r.*; APG, UMiG i RNMiG w Choszcznie, sygn. 313, s. 86, *Protokół nr XV/81 z przebiegu XV zwyczajnej sesji RNMiG w Choszcznie, 10 IV 1981 r.*

<sup>9</sup> UMiG i RNMiG w Choszcznie, sygn. 313, s. 133, *Uchwała nr XV/44/81 RNMiG w Choszcznie z 10 IV 1981 w sprawie konieczności niezwłocznej zmiany podziału administracyjnego przez włączenie miasta i gminy Choszczno do województwa szczecińskiego.*

<sup>10</sup> Tamże.

młodzieży uczęszczającej do szkół średnich, co było wywołane rejonizacją (młodzież choszczeńska nie mogła uczęszczać do szkół w Stargardzie tylko kierowano ją do Gorzowa, do którego dojazd był utrudniony); pogorszenie dostępu do usług zdrowotnych – gorzowska oferta w tym względzie nie mogła dorównywać szczecińskiej; pogorszenie usług telekomunikacyjnych; brak konsultacji społecznych w roku 1975 i in. Podsumowując autorzy uchwały stwierdzali, że: *Gorzów jest dla Choszczna tylko ośrodkiem władzy administracyjnej. Gospodarczo Choszczno ciąży wyraźnie do województwa szczecińskiego*<sup>11</sup>. Uchwałę wysłano do Rady Ministrów, Ministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz wojewodów gorzowskiego i szczecińskiego.

Na uchwałę zareagowały władze województwa gorzowskiego. Z niekompletnych akt wynika, iż uchwała spowodowała tu wielkie wzburzenie. Stanowisko gorzowskiego KW PZPR znalazło odbicie w przesłanym do Komitetu Centralnego telexie, w którym potępiono działania przewodniczącego choszczeńskiej rady, którego też poddano krytyce za autorytarne sprawowanie swojej funkcji. Jednocześnie z całej argumentacji zgodzono się z tym, iż rzeczywiście Choszczno ma dogodniejsze połączenie kolejowe ze Szczecinem oraz ze stwierdzeniem, że woj. szczecińskie ma lepsze zaopatrzenie niż gorzowskie. W następnych dniach wraz z Urzędem Wojewódzkim (gdzie podobnie odbierano uchwałę choszczeńską) podjęto starania aby zmienić nastawienie mieszkańców. 28 kwietnia telewizja szczecińska wyemitowała wywiady z mieszkańcami miasta w tej sprawie, zaś dzień później odbyło się spotkanie władz wojewódzkich ze środowiskiem społeczno-gospodarczym Choszczna. Rozmowy te nie przyniosły jednak pożądanego efektu, gdyż na nastroje znaczący wpływ miało fatalne zaopatrzenie i zakładów przemysłowych i sklepów. 30 kwietnia wojewoda gorzowski informował przełożonych o fatalnym zaopatrzeniu sklepów, przed którymi ustawiały się długie kolejki: w ciągłej sprzedaży było tylko mleko i sól, zaś chleb był natychmiast wykupywany<sup>12</sup>. Rozwiązanie tych problemów leżało poza możliwościami gorzowskich decydentów, gdyż było pochodną sytuacji w całym kraju. Podobnie jak nie byli oni w stanie wpłynąć na bardziej sprawiedliwy rozdział towarów pomiędzy poszczególne województwa.

---

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> APG, KW PZPR w Gorzowie, sygn. 401, s. 14, *Informacja telexowa z 13 IV 1981 r.*; APG, UWG, sygn. 925, s. 52, *Telex wojewody gorzowskiego do Urzędu Rady Ministrów z 30 IV 1981 r.*



Pod dużym wpływem Choszczna podobną akcją przeprowadzono w sąsiednim Krzęcinie. W kwietniu i maju zebrano pisma z poparciem zakładów pracy dla odłączenia się z woj. gorzowskiego (w aktach zachowały się 4 takie pisma), oraz dodatkowo wniosek mieszkańców okolicznych wsi, pod którym podpisało się 141 osób. W piśmie, które nadeszło z Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej z Sobieradza napisano m. in.: *Mamy wrażenie, że obecne instytucje wojewódzkie świadomie okradają nas traktując w swym regionie jak wielką okazję do tego rodzaju praktyk, bo na przykład Centrala Mięsna w Gorzowie systematycznie bezpodstawnie potrąca ponad przyjęty normatyw procent za sprzedaż żywca (...) Nasze ciągłe monity i reklamacje pozostają bez rezultatu. (...) Czy wobec tego mamy mieć szacunek do obecnego układu administracyjnego?*<sup>13</sup> Na sesji GRN 27 maja radni przyjęli rezolucję adresowaną do Rady Ministrów, w której postulowano zmianę przynależności wojewódzkiej gminy. Rezolucja do złudzenia przypominająca uchwałę choszczeńską (podobna konstrukcja i słownictwo) również akcentowała argumenty komunikacyjne, złe zaopatrzenie sklepów w towary i materiały do produkcji; pogorszenie sytuacji zdrowotnej i oświatowej oraz nonsensy gospodarcze, takie jak np. konieczność wożenia buraków do cukrowni leszczyńskich odległych o ponad 200 km, zamiast do Kluczewa oddalonego o 30 km, leżącego w woj. szczecińskim czy też konieczność wywożenia padłych zwierząt do punktu utylizacyjnego w Mirosławcu (140 km) zamiast do o wiele bliższych Różanek, koło Gorzowa<sup>14</sup>.

Ostatnim ośrodkiem należącym do roku 1975 do powiatu choszczeńskiego, w którym ujawniły się zamiary secesyjne było Drawno. Także tu już w grudniu 1980 r. dyskutowano o tej sprawie na sesji rady. Jedna z radnych stwierdziła wówczas: *całe społeczeństwo Drawna od momentu przejścia w administrację województwa gorzowskiego czuje się ograbione. Wszystkie inwestycje poszły na Gorzów. Społeczeństwo nie pozwoli się w dalszym ciągu okłamywać*<sup>15</sup>. Podobnie jak w innych ośrodkach także i tu rozpoczęto sondowanie opinii społecznych. Za przyłączeniem Drawna do woj. szczecińskiego zdecydowanie opowiedziała się Komisja Koordynacji NSZZ „Solidarność”. W nadesłanym do Urzędu Miasta i Gminy piśmie stwierdzono m. in.: *Po przyłączeniu nas do woj. gorzowskiego stwierdzamy ogólny regres w rozwoju*

<sup>13</sup> APG, UG i GRN w Krzęcinie, sygn. 134, s. 73, pismo RSP w Sobieradzu z 27 IV 1981 r.

<sup>14</sup> APG, UG i GRN w Krzęcinie, sygn. 216, *Protokół z XXI sesji GRN w Krzęcinie 27 V 1981 r.*; tamże, sygn. 134, s. 60 i n. pisma z zakładów pracy.

<sup>15</sup> APG, UMiG i RNMiG w Drawnie, sygn. 114, s. 94, *Protokół z XIII sesji RNMiG, 18 XII 1980 r.*



miasta. Zachodzą podejrzenia, że kosztem między innymi Drawna rozbudowano Gorzów. W okresie tym nie oddano do użytku ani jednego mieszkania. 40-ci budynków kwalifikuje się do rozbiórki. Zapotrzebowanie jest na 240 mieszkań. (...) Zdani jesteśmy na jeden autobus w godzinach rannych, który kursuje do Gorzowa, a jednocześnie jest często odwołany z powodu złego stanu technicznego. Połączenie kolejowe jest jeszcze trudniejsze. Musimy jechać drogą okrężną przez Choszczno-Krzyż<sup>16</sup>. Także i tu podnoszono kwestię małej atrakcyjności gorzowskiej oferty oświatowej i medycznej oraz konieczność zaopatrywania się w materiały do produkcji w oddalonych znacznie od Drawna punktach sprzedaży (zlokalizowanych często na terenie woj. zielonogórskiego). Mocno także podkreślano fakt zlokalizowania wojewódzkiego oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych aż w Sulęcinie oddalonym od Drawna aż o 150 km, do którego był znacznie utrudniony dojazd. Załatwienie sprawy emerytalnej wiązało się zatem z koniecznością odbycia całonocnej wyprawy. Do władz miasta trafiła także petycja z Zakładu Maszyn Budowlanych „Bumar-Hydroma” w Drawnie podpisana przez kilkudziesięciu pracowników tej firmy. Także tu postulowano przejście Drawna do woj. szczecińskiego uzasadniając to podobnymi argumentami. Nadesłane opinie zostały rozpatrzone jeszcze przed sesją przez prezydium rady. Podzieliło ono większość krytycznych uwag, jednak zdawało sobie też sprawę z faktu, iż nie wszystkie zaniedbania były rezultatem niewłaściwych decyzji gorzowskich decydentów. W przyjętym stanowisku odnotowano: *Jest prawdą, że w okresie od zmiany granic województw nie wybudowano na naszym terenie żadnego mieszkania, zły jest stan dróg, słaba komunikacja z siedzibą województwa, pogorszyły się warunki opieki zdrowotnej w szpitalnictwie oraz szkolnictwie (...). Zwiększyły się koszty wynikające z transportu do punktów zaopatrzenia i zbytu. Prezydium obiektywnie jednak stwierdza, że szereg tych spraw np. opieka zdrowotna, szkolnictwo, zaopatrzenie w środki produkcji i części zamienne wynikały z błędnych decyzji centralnych dotyczących rejonizacji, które nie uwzględniały rzeczywistych potrzeb w tym zakresie. Prezydium stwierdza, że władze wojewódzkie podjęły działania i wprowadziły do realizacji budowę wodociągu w mieście oraz przygotowały pełną dokumentację do budowy oczyszczalni ścieków i kanalizacji w mieście, która nie może być zrealizowana ze względu na brak środków finansowych. Zasadnicze uwagi do władz wojewódzkich, to nie rozpoczęcie budownictwa mieszkaniowego*

---

<sup>16</sup> APG, UMiG i RNMiG w Drawnie, sygn. 114, s. 214, pismo Komisji Koordynacji NSZZ „Solidarność” w Drawnie z 3 VI 1981.

oraz nie poprawienie łączności komunikacyjnej z województwem<sup>17</sup>. Pomimo bardziej stonowanej krytyki decydentów gorzowskich prezydium opowiedziało się za odłączeniem od woj. gorzowskiego, co też znalazło odbicie w przyjętej przez radę uchwale na sesji 4 czerwca 1981 r.<sup>18</sup> Uchwałę przesłano do Rady Ministrów.

Podobne przypadki niezadowolenia z przynależności do woj. gorzowskiego ujawniły się w niektórych innych gminach z północy, w miejscowościach do roku 1975 położonych na terenie powiatów chojeńskiego i myśliborskiego. Sprawa była żywa w Dębnie, w którym wielu mieszkańców wypowiadało się za powrotem do woj. szczecińskiego. W trakcie sesji 28 kwietnia jeden z radnych stwierdził, że *Od 1975 roku obserwuje się w mieście Dębno powolny upadek. Brak jest budownictwa socjalnego użyteczności publicznej jak: sala widowiskowa, kino, przedszkola, hala sportowa itp.*<sup>19</sup> Zgłoszono nawet wniosek aby odłączyć Dębno z woj. gorzowskiego. Po sesji do rady wpłynęła uchwała Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR działającej przy Nadodrzańskich Zakładach Przemysłu Owocowo-Warzywnego zachęcająca radę do przyjęcia uchwały w tej sprawie. Na sesji 30 czerwca radni z Dębna ponownie omawiali ten problem. Jednak okazało się, że ich zdania w tej sprawie były podzielone. Zwolennicy secesji podkreślali arbitralny sposób wprowadzenia nowego podziału terytorialnego w roku 1975, zaś przeciwnicy utrzymywali, iż zmiana przynależności wojewódzkiej nie rozwiąże problemów w zaopatrzeniu, zaś będzie sporo kosztować. W rezultacie żadnej uchwały w tej sprawie nie podjęto.

Kulminacyjnym punktem serii wystąpień w sprawie rewizji podziału terytorialnego była sesja rady w Myśliborzu. Odbyła się ona 28 maja w trybie nadzwyczajnym i (jako jedyna spośród opisanych powyżej) w całości była poświęcona tej sprawie. Przybyło na nią dużo zaproszonych gości, a wśród nich wicewojewoda Florian Marcińczyk. Wpłynęło także 20 wniosków z różnych zakładów pracy domagających się przyłączenia do woj. szczecińskiego. Z uwagi na mniejszą odległość dzielącą Myślibórz i Gorzów aniżeli Gorzów i Choszczno, oraz znacznie lepsze skomunikowanie argu-

---

<sup>17</sup> APG, UMiG i RNMiG w Drawnie, sygn. 114, s. 212, *Stanowisko prezydium RNMiG w Drawnie w sprawie wyłączenia drawieńskiej jednostki administracyjnej z województwa gorzowskiego i włączenia do województwa szczecińskiego*, 8 VI 1981 r.

<sup>18</sup> APG, UMiG i RNMiG w Drawnie, sygn. 151, *Uchwała nr XV/57/81 RNMiG w Drawnie z 4 VI 1981 r.*

<sup>19</sup> APG, UMiG i RNMiG w Dębnie, sygn. 212, s. 87, *Protokół z XVIII sesji RNMiG*, 28 IV 1981 r.

mentów komunikacyjnych tutaj nie podnoszono. Akcentowano jednak, iż w Szczecinie jest korzystniejsza baza zdrowotna i oświatowa. Pojawił się także (podobnie jak w Krzęcinie) problem konieczności wywożenia buraków do cukrowni leszczyńskich zamiast znacznie bliżej położonego Kluczewa (obecnie część Stargardu). Podkreślano także lepsze zaopatrzenie w materiały do produkcji w punktach handlowych położonych na terenie szczecińskiego. Krytyce poddano zły stan zaopatrzenia i opóźnienia inwestycyjne. Jeden z radnych stwierdził: *My żądamy wprost powrotu do województwa szczecińskiego a nie przyłączenia. Odlączenie nas od tego województwa było kompletnym nieporozumieniem, wręcz szkodliwym gospodarczo i doprowadziło do całkowitego rozłożenia gospodarczego całego kraju*<sup>20</sup>. Wszyscy radni jednoznacznie poparli pomysł wyjścia z woj. gorzowskiego. Na liczne zarzuty próbował odpowiadać wicewojewoda. Podkreślał, że większość z argumentów przytaczanych przez radnych swe źródło ma sytuacji ekonomicznej całego kraju, a nie wynika ze zmian w podziale terytorialnym. Zauważał także, iż naprawienie niektórych z nich (np. odnośnie zaopatrzenia) zależy od władz krajowych a nie wojewódzkich. Jednomyślność wypowiedzi oznaczała, iż bez większych trudności uchwała zostanie przyjęta. Tak też się stało. Na obecnych 41 radnych w głosowaniu wzięło udział 40, z czego 34 opowiedziało się z przyłączeniem do woj. szczecińskiego, 2 było przeciw, zaś 4 wstrzymało się od głosu. Uchwała – jako jedyna ze wszystkich w tej sprawie – nie ograniczała się tylko do wypowiedzi w sprawie statusu Myśliborza, ale także postulowała powrócenie w całym kraju do podziału terytorialnego sprzed czerwca 1975. W uzasadnieniu do uchwały napisano m. in.: *Ziemia myśliborska ciążyła zawsze i cięży dalej mimo reform administracyjnych do województwa szczecińskiego. Przyczyną tego są uwarunkowania historyczne i gospodarcze, nade wszystko zaś istniejąca między Myśliborzem a Szczecinem więź gospodarcza, w tym zwłaszcza funkcjonalna, informacyjna i kooperacyjna. Z Gorzowem natomiast Myślibórz związany jest tylko węzłem formalno-prawnym: jest to jednak układ sztuczny, nie mający żadnego oparcia w realiach życia społeczno-gospodarczego Gorzowa i Myśliborza*<sup>21</sup>.

Ostatnią gminą w której zajęto się sprawą dalszej przynależności do województwa gorzowskiego był Barlinek. Z wnioskiem o zwołanie nadzwyczajnej sesji rady w tej sprawie wystąpiła barlinecka filia „Solidarności”. Był

<sup>20</sup> APG, UMiG i RNMiG w Myśliborzu, sygn.174, s. 389 i n., *Protokół nr XX/81 sesji RNMiG w Myśliborzu (nadzwyczajnej)*, 28 V 1981 r.

<sup>21</sup> Tamże, *Uchwała nr XX/85/81 RNMiG w Myśliborzu z 28 V 1981 r.*

on uzasadniany „niezadowoleniem społeczeństwa” spowodowanym skreśleniem z inwestycji budowy hali płyt wiórowych, nieuzasadnionymi kosztami budowy pomnika, małą liczbą budowanych mieszkań i niegospodarnością panującą w państwowych gospodarstwach rolnych. Przewodniczący rady zalecił przeprowadzenie konsultacji w tej sprawie w zakładach pracy oraz powołał zespół do opracowania uchwały. Przeprowadzono także rozmowy z przewodniczącym WRN w Szczecinie, od którego uzyskano zapewnienie, iż jeśli dojdzie do zmiany granic województwa i Barlinek znajdzie się w województwie szczecińskim, to rozpoczęte tu inwestycje będą kontynuowane. Sesję przeprowadzono 15 lipca 1981. Władze wojewódzkie reprezentował na niej wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Komisji Planowania (WKP) – prywatnie mieszkaniec Barlinka. Także radni z Barlinka podkreślali, iż podstawową przyczyną niezadowolenia był autokratyczny sposób wprowadzenia reformy w roku 1975. Przewodniczący rady stwierdził także, iż główne zadanie reformy jakim było ograniczenie liczebności administracji oraz przybliżenie władzy do obywateli nie zostało spełnione oraz, że *Procesy integracyjne nowego województwa nie przebiegały prawidłowo*<sup>22</sup>. Radni podkreślali także, iż mało w mieście inwestowano. Władze wojewódzkie krytykowano za zlokalizowanie w budynku po Zespole Szkół Zawodowych siedziby Barlineckiego Kombinatoru Rolnego, który oddano do użytku kosztem dużych nakładów. Jednocześnie w mieście konieczna była budowa nowej szkoły podstawowej. Szkołę – wytykał jeden z radnych – buduje się w Mysłiborzu, zaś w Barlinku powstaje niepotrzebny nikomu pomnik. Oponował wiceprzewodniczący WKP, który jednak zgadzał się, iż reforma podziału terytorialnego była przeprowadzona źle i nie spełniła swoich zadań. Uzasadnienie uchwały krytykujące władze wojewódzkie za brak nakładów na inwestycje w Barlinku określił jako „nieprawdziwe” i domagał się jego zmiany. Podkreślał także, iż mimo licznych trudności wynikłych ze zmiany podziału terytorialnego w Barlinku wzniesiono osiedle 31 Stycznia z 350 mieszkaniami. *Uchwała winna znaleźć rozwiązanie w kwestii reformy gospodarczej i polepszeniu życia. Deklaracja za Szczecinem nic nie pomoże. O tym decydują władze centralne. Zobowiązania Szczecina, nawet pisemne są dla mnie osobiście bez znaczenia* – kończył swoją wypowiedź<sup>23</sup>.

---

<sup>22</sup> APG, UMiG i RNMiG w Barlinku, sygn. 147, *Protokół z sesji RNMiG w Barlinku z 15 VII 1981 r.*

<sup>23</sup> Tamże.

W przebiegu sesji widać było, iż przeciwko uchwale opowiadała się część działaczy PZPR. Sam I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR (i jednocześnie radny) już na wstępie zażądał wykreślenia jego nazwiska ze składu zespołu, który przygotowywał uchwałę. Później radni z PZPR postulowali zmiany w projekcie uchwały, chcieli także przerwy w obradach aby móc się naradzić. Spełzło to jednak na niczym i przewodniczący rady zarządził głosowanie tajne. Wzięło w nim udział 34 radnych, z których 27 było za przyjęciem uchwały, zaś 7 było przeciw<sup>24</sup>. W uchwale krytyce poddano władze województwa gorzowskiego. Uznano, iż z ich winy w Barlinku nie zrealizowano następujących inwestycji: budowy w latach 1975-1980 2,5 tys. izb mieszkalnych; uzbrojenia do roku 1978 terenu osiedla „Górny Taras” oraz wybudowania tam zbiorczej szkoły gminnej; zagospodarowania do roku 1980 brzegu jeziora; wybudowania bazy dla Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej; wyremontowania obiektów po Zespole Szkół Zawodowych i przeznaczenie ich na ośrodek wczasowy. Ponadto w uchwale zawarto te same elementy, które pojawiły się już wcześniej w innych ośrodkach: pogorszenie oferty medycznej i oświatowej, złą komunikację pomiędzy Barlinkiem i Gorzowem, pogorszenie się zaopatrzenia w artykuły codziennego użytku, pogorszenie opieki nad emerytami<sup>25</sup>.

Nie wiadomo jaki był dalszy los opisanych powyżej uchwał domagających się zmian w podziale terytorialnym. Były one wysyłane do kompetentnych czynników państwa. Nie wiadomo czy były tam poważnie rozpatrywane. Pomimo to fakt tak licznego demonstrowania przeciwko województwu gorzowskiemu jest niezwykle interesujący z kilku powodów. Przede wszystkim sprawa ta oddaje doskonale panujące nastroje w pierwszej połowie roku 1981. Ciągłe braki w zaopatrzeniu i rozszerzająca się reglamentacja powodowały wzrost niezadowolenia społecznego. Kojarzenie tego z przynależnością terytorialną miało tylko częściowo swoje uzasadnienie. Wprawdzie w woj. szczecińskim zaopatrzenie sklepów było lepsze, jednak także dalece odbiegające od potrzeb. Gorzowskie władze wielokrotnie alarmowały instytucje centralne o stanie zaopatrzenia i były bezsilne w staraniach o jego poprawienie. Tak naprawdę zatem była to krytyka władz w ogóle, prowadzona pod hasłem zmian podziału terytorialnego. Trzeba też

---

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> APG, UMiG i RNMiG w Barlinku, sygn. 155, *Uchwała nr XVII/68/81 RNMiG w Barlinku z 15 VII 1981 r.*

zauważyć, że z jednej strony uchwały secesyjne przechodziły większością głosów, jednak wyraźnie też widać, iż popierali je tylko niektórzy radni z PZPR. Inni starali się im przeciwdziałać. Niekiedy głównymi inicjatorami uchwał byli przewodniczący rad lub ich zastępcy wywodzący się ze Stowarzyszenia „PAX” czy Stronnictwa Demokratycznego (Choszczno, Barlinek). Z drugiej strony wszędzie projekty uchwał mocno wspierały, bądź nawet były ich inicjatorami, struktury NSZZ „Solidarność”. Taka polaryzacja nadawała dyskusji wymiar polityczny.

Zadziwiająco było zachowanie Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie, który znacząco wspierał plany powrotu chętnych gmin do Pomorza Zachodniego. Przejawiało się to w przyjmowaniu ich delegacji i udzielaniu im pomocy prawnej. Działania, którym starał się przeciwdziałać Komitet Wojewódzki PZPR w Gorzowie były inspirowane przez lokalne struktury „Solidarności”, radnych z ugrupowań sojusznicych, którym patronował wojewoda szczeciński (będący także przecież uzależniony od KW PZPR w Szczecinie). Świadczy to o dekompozycji w obozie rządzącym nie będącym w stanie zapanować nad żywo i rozwijającą się sytuacją.

W przytaczanych uchwałach jednym z głównych argumentów było to, iż większość środków inwestycyjnych w latach 1975-1980 szła na potrzeby Gorzowa, rozbudowującego się w związku z uzyskaniem statusu stolicy województwa. Dla gorzowian, pomawiających o takie same praktyki stołeczną (w latach 1950-1975) Zieloną Górę musiał to być zaskakujący i nieprzyjemny argument. W dodatku gorzowskie władze były dumne (słusznie) z dokonań inwestycyjnych z drugiej połowy lat 70. Krytyka polityki inwestycyjnej płynąca z północy województwa stała zatem w sprzeczności z tym zadowoleniem. Czy słusznie? Trudno o dokładną odpowiedź na to pytanie na obecnym etapie badań. W latach 1975-1980 największe inwestycje woj. gorzowskiego to: rozbudowa Zakładów Włókien Chemicznych „Chemitex-Stilon” (zakład priorytetowy, jeden z większych w skali kraju) i Gorzowskich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego „Silwana” – obydwie w Gorzowie; budowa nowych mleczarni w Rzepinie i Gorzowie; budowa Zakładu Wylęgu Drobiu w Skwierzynie i Zakładu Odzieżowy „Komes” w Słubicach; rozbudowa Zakładów Urządzeń Okrętowych „Bomet” w Barlinku oraz Fabryki Sprzętu Okrętowego „Remor” w Reczu; budowa nowego Zakładu Okiennego w Zakładach Stolarki Budowlanej „Stolbud” w Gorzowie; oddanie do użytku Rozlewni Gazu Płynnego w Barlinku; modernizacja takich zakładów jak: Odlewnia Żeliwa Ciągłego w Drezdenku, Zakładów Przemysłu Owocowo-Warzywnego oraz Wytwórni Kaszy w Międzychodzie, Zakładów Obuwniczych „Carina” w Dębnie. Ponadto rozpoczęto

budowę szpitala wojewódzkiego w Gorzowie i rozbudowano 6 szpitali już istniejących. W drugiej połowie lat 70. do Gorzowa i niektórych okolicznych ośrodków dotarł gaz ziemny. W roku 1976 zakończono budowę gazociągu Recz-Gorzów. Gaz ziemny otrzymało także Choszczno, a w roku 1977 Barlinek<sup>26</sup>. Pamiętając o wielkości Gorzowa w stosunku do mniejszych miast, takich jak np. Choszczno, trudno tu zatem mówić o rażących dysproporcjach w odniesieniu do inwestycji w przemyśle. Korzystnie przedstawiało się także budownictwo mieszkaniowe. Plan na lata 1975-1980 zakładał zbudowanie 11 044 mieszkań o łącznej powierzchni 548,2 tys. m<sup>2</sup>. Plan ten przekroczone i zbudowano 12 932 mieszkań o powierzchni 632,528 tys. m<sup>2</sup>. Jednak realizacja tego planu nie była rozłożona równomiernie. Plan wykonano zawiązką w Gorzowie, zaś zadań nie zrealizowano w Trzcielu, Drawnie, Witnicy, Choszcznie, Dębnie, Drezdenku, Ośnie Lub., Pełczycach, Rzepinie, Reczu i Dobiegniewie, przy czym największe zaległości miały miejsce w Choszcznie, Dębnie i Witnicy. Opóźnieniu uległa również budowa niektórych obiektów o charakterze infrastrukturalnym. Nie udało się zbudować szkoły w Gorzowie, przedszkoli w Gorzowie, Choszcznie, Słubicach i Międzyrzeczu, żłobków w Gorzowie, Choszcznie, Słubicach i Sulęcinie<sup>27</sup>. Jak zatem widać z tych fragmentarycznych danych, zwłaszcza w odniesieniu do budownictwa mieszkaniowego, opóźnienie z tempa prac w terenie konfrontowane z przekraczaniem planu w Gorzowie musiało powodować uzasadnione niezadowolenie.

Na niezadowolenie z sytuacji bieżącej nakładało się także poczucie zlekceważenia przez władze, kiedy w roku 1975 z zaskoczenia wprowadziły nowy podział terytorialny. Pominęto wówczas zdanie mieszkańców. Odregowali oni w kilka lat później wyrażając swoją opinię. Jednocześnie widać, iż w ciągu kilku lat 1975-1980 nie wytworzyły się nowe więzi gospodarcze, społeczne i kulturalne w nowym województwie. Nie sprzyjały temu procesowi powiązania Gorzowa z województwem zielonogórskim, także mające swój początek w sytuacji sprzed roku 1975. Stąd brały się niedogodności związane z usytuowaniem punktów zaopatrzenia na terenie woj. zielonogórskiego. Dojeżdżanie do nich z Gorzowa nikogo nie dziwiło, jednak dla mieszkańców północno-wschodniej części województwa było nie do przy-

---

<sup>26</sup> *Analiza wykonania planu rozwoju społeczno-gospodarczego i budżetu województwa gorzowskiego w 1976 roku*, Gorzów, marzec 1977, s. 13; *Analiza wykonania planu rozwoju społeczno-gospodarczego i budżetu województwa gorzowskiego w 1977 roku*, Gorzów, marzec 1978, s. 17.

<sup>27</sup> *Informacja o stopniu realizacji zadań społeczno-gospodarczych woj. gorzowskiego w latach 1975-1980*, Gorzów, maj 1981, s. 37 i n.



jęcia. Zwłaszcza, że nie istniały dogodne połączenia kolejowe, zaś autobusowe były rozwinięte niedostatecznie. Z drugiej strony nie było problemu z połączeniami ze Szczecinem. Ponadto w roku 1980 nadal istniało wiele więzi gospodarczych łączących gminy z północy woj. gorzowskiego z woj. szczecińskim. Do tego dochodził o wiele wyższy poziom usług medycznych, oświatowych i kulturalnych w Szczecinie, z którymi Gorzów nie mógł konkurować. Czary goryczy dopełniały inwestycje mieszkaniowe, które poza Gorzowem odbierane były jako prowadzone kosztem mniejszych ośrodków. Wszystkie te czynniki spowodowały wybuch ich niezadowolenia, które ujawniło się w roku 1981.